

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 182/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Sąd Okręgowy w P., wyrok z dnia 21 kwietnia 2021 r., sygn. akt III K 125/20			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	<p>przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,</p>	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
			Nie dotyczy		
0.12.1.2. Fakty uznane					

za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
		Nie dotyczy			
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwiąże o powodach uznania dowodu			
	Nie dotyczy				
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu			

	Nie dotyczy		
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
	<p>APELACJA PROKURATORA</p> <p>1. w części dotyczącej orzeczenia o winie w zakresie czynu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na niekorzyść oskarżonego G. S. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie czynu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. zarzucanego G. S. mający wpływ na treść orzeczenia a wyrażający się w przyjęciu, iż zebrany materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż wyczerpał on swoim zachowaniem znamiona</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

zarzucanego mu przestępstwa, czego skutkiem było jego uniewinnienie od zarzucanego mu w pkt 2 aktu oskarżenia czynu, podczas gdy zebrany materiał dowodowy w postaci szczegółowych zeznań pokrzywdzonego W. S. (1) (powinno być (...) SA) złożonych w toku postępowania przygotowawczego, zeznań złożonych przez tego pokrzywdzonego w toku czynności okazania i zeznań funkcjonariusza Policji, który jako pierwszy przesłuchał W. L. pozwala na stwierdzenie, iż zeznania te są wiarygodne i wskazują na to, iż G. S. działał wspólnie i w porozumieniu z B. S..

2. w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego B.

S. – rażąca
niewspółmierność
kary wyrażająca
się w
wymierzeniu B.
S. zbyt łagodnej,
w dolnych
granicach
ustawowego
zagrożenia kary
pozbawienia
wolności za
zarzucony mu
czyn z art. 280 §
2 k.k. w zw. z art.
64 § 1 k.k. oraz
w konsekwencji
wymierzeniu mu
zbyt łagodnej
kary łącznej
z zastosowaniem
zasady znacznej
absorpcji,
podczas gdy
okoliczności
obciążające
oskarżonego w
postaci działania
z użyciem
niebezpiecznego
narzędzia w
postaci siekierki,
działanie z
niskich
pobudek, wobec
osoby znacznie
słabszej od
niego,
dotychczasowa
karalność za
przestępstwa
przeciwko
mieniu
popelnione z
użyciem
przemocy oraz
działanie w
warunkach
recydywy
przemawiają za

wymierzeniem
za czyn z art.
280 § 2 k.k. w
zw. z art. 64
§ 1 k.k. kary
w wymiarze 6
lat pozbawienia
wolności oraz
kary łącznej
w wymiarze 7
lat pozbawienia
wolności.

**APELACJA
OBROŃCY
OSKARŻONEGO
B. S.**

Zaskarżenie
wyroku dotyczy
orzeczeń
zawartych w
punktach 3
(skazanie za
przestępstwo z
art. 282 k.k. w
zw. z art. 12 §
1 k.k. w zw. z
art. 64 § 1 k.k.),
6 (zobowiązanie
do naprawienia
szkody na rzecz
pokrzywdzonej
H. C.) i 4
(orzeczenie o
karze łącznej).

1. błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia,
polegający na
przyjęciu, że
oskarżony B. S.
grożąc H. C.
doprowadził ją
do
rozporządzenia

mieniem w kwocie (...) zł, podczas gdy ustaleniom takim przeczy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego B. S.;

2. obraza przepisów prawa procesowego, mająca istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia w postaci:

a. art. 7 k.p.k. przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, polegająca na:

- odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego B. S. co do sprawstwa zarzucanego mu przestępstwa na szkodę H. C.,

- uznaniu za wiarygodne zeznań świadka H. C. co do zachowań B. S..

Zwiążle o powodach uznania zarzutu za zasadny,

częściowo zasadny albo niezasadny	
<p>Przed przystąpieniem do ustosunkowania się do zarzutów apelacyjnych należy zawrzeć kilka uwag natury ogólnej, odnoszących się do obu apelacji.</p> <p>Należy na wstępie zaznaczyć, iż aktem oskarżenia G. S. i B. S. zostali oskarżeni o to, że w dniu (...) r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu, w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci siekierki grozili W. L. pozbawieniem życia i zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie (...) zł na szkodę w/w, tj.</p>	

o przestępstwo z
art. 280 § 2 k.k.
w zw. z art. 64 §
1 k.k.

Sąd Okręgowy w
P. zaskarżonym
wyrokiem
uniewinnił
oskarżonego G.
S. od
popelnienia tego
przestępstwa
(pkt 2),
natomiast
oskarżonego B.
S. uznał za
winnego tego, że
w dniu (...) r.
w P., działając
w ciągu 5
lat po odbyciu
co najmniej 6
miesięcy kary
pozbawienia
wolności
orzeczonej za
umyślne
przestępstwo
podobne,
posługując się
niebezpiecznym
narzędziem w
postaci siekierki
groził W. L.
pozbawieniem
życia i zabrał w
celu
przywłaszczenia
pieniądze w
kwocie (...) zł
na szkodę w/w,
tj. popelnienia
przestępstwa z
art. 280 § 2
k.k. w zw. z art.
64 § 1 k.k. i
za przestępstwo
to na podstawie
art. 280 § 2

k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności (pkt 1).

Ponadto wyrokiem tym uznał oskarżonego B. S. za winnego tego, że w okresie od (...) r. w P., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc H. C. pozbawieniem życia, spowodowaniem obrażeń ciała i spaleniem domu, doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, polegającym na wydaniu pieniędzy w łącznej kwocie (...) zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 282 k.k. w

zw. z art. 12 §
1 k.k. w zw. z
art. 64 § 1 k.k.
i za przestępstwo
to na podstawie
art. 282 k.k.
wymierzył mu
karę 2 lat
pozbawienia
wolności (pkt 3).

Orzeczone
wobec
oskarżonego B.
S. kary
pozbawienia
wolności
połączył i na
podstawie art.
85 k.k. i art. 86 §
1 k.k. wymierzył
mu karę łączną 4
lat i 10 miesięcy
pozbawienia
wolności (pkt 4),
na poczet której
na podstawie
art. 63 §
1 k.k. zaliczył
oskarżonemu B.
S. okres
tymczasowego
aresztowania w
sprawie od dnia
(...)do dnia (...)
oraz od dnia (...)
r. (pkt 5) oraz
orzekł wobec
tego
oskarżonego na
podstawie art.
46 § 1 k.k.
obowiązki
naprawienia
szkód
wyrządzonymi
przypisanymi
mu
przestępstwami
poprzez zapłatę

na rzecz W. L. kwoty (...) zł oraz H. C. kwoty (...) zł (pkt 6) i na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodowej siekierki (pkt 7) oraz orzekł o kosztach procesu (punkty 8-10).

Podkreślić należy, iż w głównej mierze obaj skarżący stawiają zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych.

Chociaż obrońca oskarżonego B. S. w dwóch punktach stawia zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych, jak i obraży prawa procesowego, to treść tych zarzutów, jak i ich uzasadnienie jasno przemawia za przyjęciem, iż w rzeczywistości pod tymi zarzutami stawia się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności” mający prowadzić do niesłusznego ustalenia przez

Sąd I instancji, iż oskarżony ten dopuścił się przypisanego mu przestępstwa tzw. wymuszenia rozbójniczego na szkodę H. C., wskazując, iż przy postawie procesowej oskarżonego, który zaprzecza, by tak się zachowywał, jak to twierdzi pokrzywdzona, brak jest dowodu na to, by oskarżony dopuścił się tego przestępstwa.

Należy jednak przypomnieć, iż zarzut błędu "dowolności", a taki został w rzeczywistości sformułowany w apelacji, co zresztą jasno wynika zarówno z samej treści tych zarzutów, jak i uzasadnienia apelacji, jest jednak tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada

prawidłowości
logicznego
rozumowania,
przy czym dla
swej
skuteczności
wymaga on
od apelującego
wykazania,
jakich
konkretnych
uchybień w
świetle wskazań
wiedzy,
doświadczenia
życiowego i
logicznego
rozumowania
dopuscił się sąd
w dokonanej
ocenie materiału
dowodowego a
nie tylko
ograniczenia się
do własnej oceny
tego materiału
(por. wyrok SN
z 20.02.1975 r.,
II K 355/74,
OSNPG 1975, nr
9, poz. 84; wyrok
SN z 22.01.1975
r., I Kr 197/74,
OSNKW 1975, nr
5, poz. 58).

Należy
stanowczo
podkreślić, iż
z taką sytuacją
w tej sprawie
nie mamy do
czynienia,
bowiem Sąd
Okręgowy
przeprowadził
na rozprawie
prawidłowo
postępowanie
dowodowe i

zebrane dowody poddał
wnikliwej ocenie,
wyciągając na jej podstawie,
mając na uwadze zasady określone w art. 7 k.p.k., prawidłowe wnioski co do sprawstwa i winy oskarżonego B. S. w zakresie popełnienia obu przypisanych mu przestępstw, jak również ustalając, iż w przypadku G. S. brak jest możliwości wyciągnięcia tak jednoznacznych wniosków co do jego sprawstwa i winy w popełnieniu rozboju na szkodę W. L..

**APELACJA
OBROŃCY
OSKARŻONEGO
B. S..**

Ad. 1 i 2

Jak już wyżej wskazano, oba te zarzuty sprowadzają się do postawienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności”, bowiem negują prawidłowość

ustalenia przez Sąd I instancji, iż materiał dowodowy, zwłaszcza zeznania pokrzywdzonej H. C. dają podstawy do przypisania oskarżonemu winy w popełnieniu przestępstwa z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Tymczasem Sąd I instancji, ustalając w zakresie tego czynu fakty w sekcji 1 podsekcji 1.1. pod l.p. 1.1.2. formularza uzasadnienia (str. 4-5 uzasadnienia) wskazał wprost na dowody, jakie wziął pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego i jednoznacznie wykazał, iż to zeznania H. C., jako konsekwentne i spójne stanowią podstawę dokonania jednoznacznych ustaleń w tym względzie (sekcja 2 formularza

uzasadnienia
podsekcja 2.1.
l.p.1.1.2. – str.
10-11).

Należy
zauważyć, iż H.
C. rzeczywiście
w swoich
zeznaniach
wskazuje na
oskarżonego,
jako sprawcę,
który poprzez
konkretne
groźby
wymuszał na
niej „w ratach”
stosowne kwoty
pieniężne,
mające
pokrywać dług
jej córki, jaki
miała wobec
oskarżonego i,
obawiając się
spełnienia tych
gróźb albo ona
wydawała
oskarżonemu
różne sumy
pieniężne, gdy
ten zachodził do
niej, albo i sama
zanosila jemu
jakieś pieniądze.
Wprawdzie
pokrzywdzona
nie usłyszała od
oskarżonego za
co miał być ten
dług córki, ale od
innych słyszała,
iż jej córka
ukradła telefony
S. (k. 150-151,
322-324).
Jednocześnie
pokrzywdzona
wskazała, iż

oskarżony nigdy nie zrobił jej krzywdy fizycznej, nie uszkodził żadnych elementów wyposażenia mieszkania i jego sposób wymuszania tych pieniędzy ograniczał się do samych gróźb, jakie wobec niej wypowiadał. Natomiast ona, bojąc się, że te groźby spełni (groził, że ją zabije, pobije, spali żywcem jak mu nie wyda żądanych pieniędzy) dawała mu te żądane pieniądze, mimo że, jak sama przyznała, nie miała żadnego obowiązku, by spłacać długi swojej dorosłej córki (k. 323), choć też krytycznie wypowiedziała się na temat swojej córki, twierdząc wręcz, iż jej nie wierzy, gdyż ona ją też okradła (k. 322).

Podkreślić więc trzeba, iż zeznania te nie tylko są konsekwentne i

spójne, ale
pokrzywdzona
również
potrafiła w nich
pozytywnie
wyrazić się o
oskarżonym,
twierdząc, iż
jego negatywne
wobec niej
zachowania
dotyczyły
jedynie
wypowiadanych
przez niego
gróźb, poza
którymi z jego
strony nie
spotykały jej
żadne inne
przykrości. Poza
tym
pokrzywdzona
sama również
potrafiła
krytycznie
ocenić swoją
córkę, ponieważ
w ten sposób
rozumiejąc
zachowanie się
oskarżonego
względem niej.

W tych zaś
okolicznościach
sprawy, przy
takiej właśnie
postawie
pokrzywdzonej,
która także,
jak twierdziła,
początkowo
lubiła
oskarżonego i
miała z nim
poprawne
relacje
sąsiedzkie, brak
jest

jakichkolwiek racjonalnych podstaw do kwestionowania wiarygodności jej zeznań. To, że same fakty „zmuszania” jej poprzez wymienione wyżej groźby do wydawania pieniędzy nie wynikają z treści innych dowodów, w tym i wyjaśnień samego oskarżonego, nie oznacza, iż zeznania pokrzywdzonej nie zasługują na wiarę i że nie można na ich podstawie poczynić dla oskarżonego niekorzystnych ustaleń faktycznych.

Sąd I instancji przy tym również ocenił pozostałe dowody dotyczące tego czynu, tj. wyjaśnienia B. S. (k. 217-219 – SO błędnie wskazał karty 214-216, k. 319-321) , zeznania W. S. (2) (k. 389-390), K. Z. (k. 390-391) i G. T. (k. 413-414), słusznie

zwracając uwagę na fakt, iż zeznania świadków odnośnie samego czynu, jakiego dopuścił się oskarżony na szkodę H. C. niczego nie wnoszą, natomiast z zeznań tych wynikają pretensje samego oskarżonego, jakie kierował wobec K. Z. w związku z dokonaniem przez nią kradzieży telefonów. Ta zaś okoliczność znów jasno tłumaczy, dlaczego oskarżony zwrócił się do H. C., by to od niej odzyskać równowartość telefonów, tj. (...) zł. Oskarżony jednak zdawał sobie doskonale sprawę, iż H. C. nie była mu dłużna żadnych pieniędzy, więc nie mógł od niej skutecznie domagać się tych należności. Te zaś okoliczności tylko potwierdzają dodatkowo prawdomówność

pokrzywdzonej,
która twierdziła,
w jaki to sposób
oskarżony
wymuszał na
niej zwrot tych
pieniędzy. Sąd
I instancji przy
tym słusznie
przyjął, iż
oskarżony w ten
sposób uzyskał
od
pokrzywdzonej
kwotę co
najmniej (...) zł,
zamiast
zarzucanych mu
(...) zł, co zresztą
przekonywująco
umotywował
przy ocenie
wyjaśnień
oskarżonego B.
S. oraz zeznań
pokrzywdzonej
(str. 10-11
uzasadnienia) i
przy ocenie
prawnej tego
przestępstwa
(str. 15
uzasadnienia).
Sąd I instancji
przy tym, mając
na uwadze
właśnie
wiarygodne
zeznania H. C.
zasadnie nie dał
wiary
wyjaśnieniom
oskarżonego,
który twierdził,
iż pokrzywdzona
w całości ten
dług córki
spłaciła
dobrowolnie,
„nie na siłę” i

że to ona sama zadeklarowała, że spłaci te telefony (k. 218-219, 320-321). Jak to bowiem Sąd I instancji słusznie ujął, co znów znajduje potwierdzenie w zeznaniach samej H. C., cyt.: „ pokrzywdzona nie miała żadnego prawnego czy moralnego obowiązku regulowania ewentualnych długów córki”, „ wysokość tego rzekomego długu nigdy nie została H. C. przedstawiona” oraz „ dowody zaprzeczają wersji oskarżonego, jakoby umówił się z H. C., że ta ten dług spłaci” (str. 15 uzasadnienia).

W tych zaś okolicznościach sprawy zarzut apelacyjny jawi się jako typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami, dokonany na podstawie wszechstronnej i zgodnej z zasadami art.

7 k.p.k. oceny dowodów przez Sąd Okręgowy. Sąd I instancji prawidłowo ocenił zeznania pokrzywdzonej C. jako wiarygodne, zaś wyjaśnienia oskarżonego B. S. co do istoty sprawy jako niewiarygodne a tym samym próba wykazania błędu w ustaleniach faktycznych poprzez odwołanie się do niewiarygodnych wyjaśnień oskarżonego nie mogła teźże apelacji przynieść szans powodzenia.

Dodać przy tym trzeba, iż nie jest tak, jak twierdzi apelujący, iż oskarżony od początku współpracował z organami ścigania, składając obszernie wyjaśnienia odnośnie czynu przypisanego mu w punkcie 1, gdyż początkowo wcale nie przyznawał się do dokonania rozboju w sposób

wynikający z treści zarzutu i zeznań pokrzywdzonego L. a dopiero w miarę postępującego postępowania dowodowego już na rozprawie głównej przyznał się do tego czynu. To więc znów nie dowodzi do końca szczerości wypowiedzi oskarżonego, jak to zdaje się postrzegać apelujący obrońca. Nie jest przy tym sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego podawany przez pokrzywdzoną C. czasookres, w jakim oskarżony wymuszał od niej pieniądze. Nie trzeba bowiem nikogo przekonywać, iż bojaźń przed sprawcą czynu, który stale grozi pozbawieniem życia, pobiciem czy zrobieniem innej krzywdy jest wystarczająca, by paraliżować wolę ofiary przed ewentualnym zgłoszeniem

tego do organów ścigania.

Pokrzywdzona zresztą ten fakt logicznie wytłumaczyła, mówiąc, iż nie zgłaszała tego na Policję, gdyż się bała a poza tym oskarżony mówił jej, że jak to zgłosi na Policję, to pożałuje tego i będzie miała z nim do czynienia, zaś jak mu da to, czego żąda, to będzie miała spokój (k. 150v).

Ta oczywista i racjonalna, z punktu widzenia zastraszonej ofiary postawa, wynikająca z treści tych zeznań tłumaczy jasno, dlaczego pokrzywdzona przez ten okres czasu nie decydowała się na zgłoszenie takiego zachowania się oskarżonego organom ścigania.

Okazywanie zaś w toku rozprawy przez pokrzywdzoną niechęci oskarżonemu jest zrozumiałe z uwagi na taką wobec niej postawę

oskarżonego i nie może ona świadczyć, iż pokrzywdzona nie mówi prawdy w toku składanych zeznań. Zresztą sam oskarżony wyjaśnił, iż z panią C. żył bardzo dobrze (k. 219), więc ta okoliczność tym bardziej świadczy o jej prawdomówności, bowiem w takiej sytuacji nie miałaby ona żadnego racjonalnego powodu, by oskarżać (pomawiać) niewinnego człowieka, z którym utrzymywała zgodne, dobrosąsiedzkie relacje.

Powyższe więc przekonuje, iż dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne dotyczące tego czynu są w pełni prawidłowe a tym samym próba ich zdyskredytowania poprzez postawienie opisanych wyżej dwóch zarzutów nie mogła zostać

uznana za
uzasadnioną.

**APELACJA
PROKURATORA**

Ad. 1

Oдноśnie
przestępstwa
popelnionego na
szkodę W. L.
przez
oskarżonego B.
S. należy
wyraźnie
stwierdzić, że
ustalenia
faktyczne
dokonane przez
Sąd I instancji
nie budzą
żadnych
wątpliwości
stron, więc nie
zachodzi tu
potrzeba, by w
tym zakresie
szerzej się
wypowiadać,
tym bardziej,
iż również Sąd
Apelacyjny nie
znajduje
powodów z
urzędu, by w to
rozstrzygnięcie
ingerować z
urzędu.

Apelujący
prokurator
natomiast stara
się podważyć
prawidłowość
ustaleń Sądu I
instancji co do
braku
możliwości
przypisania
udziału w tym

rozboju
drugiemu
oskarżonemu, tj.
G. S..

Należy
zauważyć, iż
w przedmiocie
tego czynu
dowodami w
tej sprawie z
osobowych
źródeł są
zeznania
pokrzywdzonego
W. L. (k. 1-2, 5-6,
94v, 324-325)
oraz wyjaśnienia
oskarżonych G.
S. (k. 34-35,
45-48, 65-66,
318-319) i B. S.
(k. 50-51, 60-62,
72-73, 217-219,
319-321).

Prokurator
oskarżenie G.
S. o to
przestępstwo
wywiódł
wyłącznie na
podstawie
zeznań W. L.
z k. 1-2,
5-6 i mających
je potwierdzać
zeznań
przesłuchującego
go wówczas
funkcjonariusza
Policji K. S. (k.
148, 321-322).
Tymczasem w
realiach tej
konkretnej
sprawy Sąd I
instancji
słusznie uznał, iż
te dowody nie

mogą stanowić
podstawy
skazania
oskarżonego G.
S. za ten rozbój.

Oskarżony G.
S. od samego
początku
konsekwentnie
nie ukrywał, iż
w dniu zdarzenia
poszedł do
mieszkania W.L.
za bratem. Jak
to wyjaśnił w
toku pierwszego
przesłuchania,
(...) r. (k. 34-35)
wieczorem, gdy
było już ciemno,
zauważył, jak
jego brat B.
szybkim
krokiem gdzieś
idzie i zachowuje
się nerwowo.
Był bowiem
uczulony na
takie
zachowania
brata przez ich
matkę, gdyż
B. S. bierze
dopalacze, pod
wpływem
których staje
się agresywny.
Poszedł więc
zaraz za bratem,
widząc, że ten
zmierza do
mieszkania
sąsiada, by nie
zrobił czegoś
głupiego. Wszedł
do tego
mieszkania, gdyż
drzwi były
otwarte. Nie

wiedział
dokładnie, co
robił jego brat,
gdyż zajął się
psem sąsiada,
który go
oszczekiwał.

Słyszał jednak,
jak brat klócił
się z sąsiadem,
krzycząc do
niego, cyt.: „
masz jakieś
pieniądze” a gdy
sąsiad

zaprzeczył, to
brat krzyczał,
cyt.: „ wiem,
że k... masz”.

Sąsiad wyciągnął
wtedy spod
dywanu (...)
zł w jednym
banknocie i
dał go bratu,
mówiąc, że chce
mieć święty
spokój.

Oskarżony G.
S. przyznał, że
nie powiedział
żadnego słowa
sąsiadowi a
mówił tylko do
brata, że, cyt.:
„ ma nie
robić nikomu
problemów i
ma iść z
powrotem do
domu”.

Oskarżony
dodał, iż sąsiad
jest starszym
mężczyzną i nie
chciał, aby brat
mu coś zrobił
po dopalaczach.
Gdy brat wziął
te pieniądze,

to wyszedł z
mieszkania
sąsiada i poszedł
do domu matki.
Oskarżony G.
S. wyjaśnił, iż
też wyszedł z
mieszkania i
wrócił do matki.
Brat w tym
czasie gdzieś
poszedł, ale nie
wiedział gdzie
i nie wie,
co zrobił z
tymi pieniędzmi.
Oskarżony G.
S. podał, iż
nie widział, by
brat miał ze
sobą siekierkę.
Jednocześnie G.
S. podał, iż
czuje się osobą
niewinną, gdyż
znalazł się w
miejscu
incydentu,
ponieważ nie
chciał, by komuś
stała się
krzywda.

Analizując treść
tych wyjaśnień
oczywista
wynika z nich
konkluzja, iż od
samego
początku z
zamiarem
zabrania
pieniędzy
sąsiadowi
poszedł do jego
mieszkania B. S..
To ten oskarżony
był bowiem w
swoich słowach
agresywny, to on

domagał się od sąsiada wydania pieniędzy i to on, jak się okazało, posłużył się siekierką, okazując ją sąsiadowi. Z wyjaśnień tych wynika również w sposób oczywisty, iż G. S. nie poszedł do mieszkania sąsiada w jakiegokolwiek znowie z bratem co do dokonania kradzieży pieniędzy. Poza samą obecnością w tym mieszkaniu podczas tego incydentu zaplanowanego przez brata nie brał w tym zdarzeniu żadnego udziału, który wskazywałby na jakiegokolwiek jego porozumienie z bratem. Wręcz przeciwnie, z wyjaśnień tych wynika, iż starał się powstrzymać brata przed takim zachowaniem względem starszego sąsiada i dlatego też w tym celu wszedł za nim do tego mieszkania. Fakt, iż tego

skutecznie nie uczynił nie może jednak świadczyć o tym, iż wszedł tam w celu dokonania rozboju na pokrzywdzonym.

Podczas przesłuchania przed prokuratorem w dniu (...) r. (k. 45-48) oskarżony G. S. podtrzymał powyższe wyjaśnienia, podobnie relacjonując to zdarzenie, w tym zachowanie brata oraz własne.

Oskarżony dodał jedynie, iż gdy brat zażądał od sąsiada pieniędzy i sąsiad wyjął te (...) zł spod dywanu, to zapytał brata, cyt.: „ po co to robisz, chodźmy do domu”.

Oskarżony zaprzeczył, by brat groził sąsiadowi i by w rękach miał siekierkę jak byli u sąsiada w mieszkaniu, jednak ta okoliczność okazała się nieprawdziwa,

co zresztą wynika jasno z zeznań samego W. L., jak i potwierdzających je wyjaśnień B. S.. Oskarżony G. S. wyjaśnił dodatkowo, iż przebywał już w więzieniu i tam nauczył się, by nie robić żadnych głupich rzeczy. Wtedy zaś chciał tylko pomóc sąsiadowi, gdyż wiedział, do czego jest zdolny jego brat.

Mając na uwadze taką treść wyjaśnień należy ocenić je w tożsamy sposób, jak poprzednie.

Dodać tylko trzeba, iż fakt, iż w toku tych wyjaśnień oskarżony skłamał (co do braku ze strony brata gróźb i posługiwania się przez niego siekierką) nie oznacza, iż w pozostałej części wyjaśnienia te nie są prawdziwe i by oskarżony w ramach współsprawstwa działał z oskarżonym w ramach podziału

ról w tym
rozboju.

Jak bowiem
podczas
posiedzenia w
przedmiocie
zastosowania
tymczasowego
aresztowania
oskarżony G.
S. wyjaśnił (k.
65-66) poszedł
tam, bo, cyt.:
„chciałem
dobrze dla tego
człowieka, mój
brat to zrobił”
i cyt.: „ja nie
chciałem, żeby
coś się stało
mojemu bratu
albo sąsiadowi”.

Te kolejne
wyjaśnienia
należy więc
ocenić w
tożsamym
sposób jak
poprzednie (tu:
omyłkowo
zapisano w
protokole
posiedzenia, iż
oskarżony
przyznał się do
winy – przyp.
SA) i z wyjaśnień
tych nie wynika,
by oskarżony
G. S. wszedł
do mieszkania
sąsiada w
zamiarze
dokonania na
jego osobie wraz
z bratem
rozboju, gdyż
wchodząc tam

kierował się
zupełnie inną
motywacją.

Na rozprawie
oskarżony G. S.
również
zarówno w
swobodnej
wypowiedzi, jak
i po odczytaniu
wyjaśnień ze
śledztwa
zaprzeczył, by
wszedł do
mieszkania W.
L. z zamiarem
dokonania na
nim rozboju
(k. 318-319).
Wyjaśnił, iż nie
wiedział, jaki
jego brat miał
zamiar a udał się
do mieszkania
sąsiada, by brata
stamtąd zabrać.
Nie wiedział przy
tym dlaczego
brat chciał
pieniądze od W.
L..

Wyjaśnienia te
więc z uwagi
na ich treść
należy ocenić w
tożsamy sposób
jak poprzednie.

B. S. od samego
początku swoich
wyjaśnień
zaprzeczał, by
jego brat miał
cokolwiek
wspólnego z
jego zamiarem
zabrania
pieniędzy

sąsiadowi.
Abstrahując od początkowo niezgodnych z prawdą motywów jego wizyty u sąsiada, tj. chęci uzyskania zapłaty za wcześniejsze porąbanie dla niego drewna, z wyjaśnień tych jasno wynika, iż z siekierką w ręku poszedł sam do sąsiada w celu uzyskania od niego pieniędzy, będąc przy tym zdenerwowanym. B. S. podczas pierwszego przesłuchania w dniu(...)r. (k. 50-51) wyjaśnił, iż gdy był w mieszkaniu sąsiada i zażądał od niego pieniędzy, to w tym czasie przyszedł za nim do tego mieszkania jego brat G. S. i kazał mu wtedy iść do domu i nie robić problemów. Po jakimś czasie posłuchał G., ale zabrał te (...) zł i poszedł z bratem do domu. Zaznaczył przy tym wyraźnie, iż jego brat nie

miął z tym (jego czynem – przyp. SA) nic wspólnego, tylko brat przyszedł za nim, żeby go uspokoić. Z tego co pamiętał, to te pieniądze wydał w sklepie i bratu z tych pieniędzy niczego nie dawał.

Należy zauważyć, iż również w tych wyjaśnieniach od samego początku przewija się osoba G. S.. Tak jak G. S., tak i B. S. wyjaśnił, iż on działał w celu zabrania tych pieniędzy sąsiadowi wyłącznie sam, zaś brat z tym jego zamierzonym przestępczym działaniem nie miał niczego wspólnego a do mieszkania sąsiada przyszedł po to, by go uspokoić, by nie robił żadnych problemów.

To zaś znów oznacza, iż wyjaśnienia obu oskarżonych co do istoty zamiaru

oskarżonego G.
S. są zgodne.

B. S. w
tożsamy sposób
wyjaśnił podczas
przesłuchania
przed
prokuratorem w
dniu (...) r.
(k. 60-62) oraz
podczas
posiedzenia w
przedmiocie
zastosowania
tymczasowego
aresztowania,
twierdząc, iż nie
wiedział nawet
skąd się tam
wziął jego brat
(k. 72-73).

Wyjaśnienia te
więc należy
ocenić jak
poprzednie a do
tego jako zgodne
w
przedmiotowym
zakresie z
wyjaśnieniami
oskarżonego G.
S.. Podczas
kolejnego
przesłuchania
(k. 217-219)
jedynie przyznał
się do tego
rozboju, nie
obciążając w
żaden sposób
udziałem w
tym zdarzeniu
swojego brata.

Na rozprawie
(k. 319-321)
oskarżony
wyjaśnił w

swobodnej
relacji w
podobny sposób
oraz podtrzymał
powyższe
wyjaśnienia.
Również i tu
wyjaśnił, iż
dopiero w
pewnym
momencie, gdy
już był w
mieszkanu
sąsiada,
zauważył tam
stojącego w
korytarzu brata,
który mówił
do niego, by
nie robił żadnej
głupoty.
Wprawdzie
oskarżony B. S.
wyjaśnił, iż brat,
cyt.: „na siłę
mnie wyciągnął
z mieszkania”,
co należy ocenić
krytycznie, jako
że nie znajduje
ta okoliczność
nawet
potwierdzenia w
wyjaśnieniach G.
S.. Jednak ta
nieścisłość w
wyjaśnieniach
obu braci S. nie
rzutuje na ocenę
wiarygodności
obu oskarżonych
w tym
przedmiocie
dotyczącym
zamiaru
oskarżonego G.
S. z jakim
przyszedł za
bratem do
sąsiada, gdyż

zarówno z
konsekwentnych
wyjaśnień B. S.,
jak i G. S.
wynika jasno,
iż oskarżony
S. wszedł do
mieszkania
sąsiada nie z
zamiarem
kradzieży
pieniędzy, ale
z zamiarem
powstrzymania
brata przed
„głupotą”, jaka
mogłaby
wyniknąć z jego
zachowania
względem
starszego
sąsiada. To, że
nie powstrzymał
go skutecznie
przed zaborem
pieniędzy od W.
L. oraz że był
w mieszkaniu
sąsiada w czasie
popelniania
przestępstwa
przez swojego
brata nie
oznacza, iż
również brał
udział w
jakiegokolwiek
roli w tym
rozboju.

Jak już
wskazano wyżej,
prokurator
dopatruje się
winy G. S. w
zeznaniach W.
L.. Zapoznając
się z pierwszymi
zeznaniem
pokrzywdzonego

z dnia (...)
r. złożonymi w
zawiadomieniu o
przestępstwie w
obecności
przesłuchującego
funkcjonariusza
Policji K. S.
(k. 1-2) należy
przyznać rację
skarżącemu, iż
zeznania te
wskazują na
sprawstwo i
winę
oskarżonego nie
tylko B. S., ale i
G. S.. Z zeznań
tych bowiem
wynika, że znani
mu z sąsiedztwa
obaj oskarżeni
weszli do jego
mieszkania
razem, przy
czym G. S.
zamknął drzwi a
A. (tak mówiono
o B. S. – przyp.
SA) trzymał w
ręku siekierkę
i krzyczał do
niego, cyt.: „
dawaj stówę
albo cię zabiję”.
Z zeznań tych
wynika, iż
pokrzywdzony
był zupełnie
zaskoczony, ale
widział po nich,
że nie żartują.
Jak wynika to z
dalszych zeznań
świadka, B.
S. wymachiwał
siekierą a G.
S. stał w
miejscu i mówił,
cyt.: „ żeby

wyskakiwał z pieniędzy” a nadto G. S. pytał się go, kiedy otrzymuje rentę. Gdy wskazał mu datę otrzymania renty, to G. S. powiedział mu, że wówczas przyjdzie do niego. Z dalszej części zeznań wynika, iż obaj bracia S. żądali od niego tych (...) zł, grożąc mu, że jak im nie da tych pieniędzy, to ich zabije i wtedy też z obawy o własne życie wyjął spod dywanu banknot (...) zł i podał go B. S. a ten podał go dalej swojemu bratu. Pokrzywdzony miał również zeznać, jak wynika z treści tego protokołu, iż obaj bracia S. zachowywali się w sposób bardzo pobudzony i agresywny a także zeznał o pozostawieniu tej siekierki w jego mieszkaniu na stole przez B. S.. To samo zresztą należy odnieść do zamieszczonych w protokole okazania

wizerunków obu oskarżonych z dnia (...) r. zeznań pokrzywdzonego (k. 5-6), bowiem z protokołu tego wynika, iż z tablicy pogłądowej nr 1 pod poz. 1 rozpoznał A., czyli B. S., twierdząc, iż to on wszedł do jego mieszkania w dniu poprzednim, trzymał w ręku siekierkę i wymachiwał nią jakby chciał ją uderzyć i to on krzyczał, cyt.: „żebyś dał mi stówkę albo mnie zabije”. Natomiast z tablicy pogłądowej nr 2 pod nr 1 rozpoznał drugiego mężczyznę, który był w jego mieszkaniu i zna go, jako G. (S. – przyp. SA) i, cyt.: „ to on wszedł do mojego mieszkania w dniu wczorajszym razem z A., zamknął drzwi od środka, pytał się kiedy dostanę rentę, to on powiedział, że wtedy do mnie

przyjdzie. To on powiedział, żebym wyskakiwał z pieniędzy, to on krzyczał, że mnie zabije”.

Mając więc na uwadze taką treść protokołów wydawać by się mogło, iż skarżący prokurator ma rację, iż zeznania te powinny stanowić podstawę skazania również G. S.. Jednak taka konstatacja nie jest możliwa do wyciągnięcia, mając na uwadze dostrzeżone przez Sąd I instancji mankamenty dotyczące samej osoby pokrzywdzonego, zwłaszcza znaczne trudności z komunikacją z nim, jak i zmienioną przez niego postawę procesową i to jeszcze na etapie śledztwa. Należy zauważyć, iż ani z protokołu zawiadomienia o przestępstwie, ani z protokołu okazania w ogóle nie wynika, by z

pokrzywdzonym podczas tych przesłuchań był utrudniony w jakikolwiek sposób kontakt. Co istotne również, sporządzenie protokołu z przesłuchania pokrzywdzonego w trakcie zawiadamiania o przestępstwie miało miejsce w dniu (...) r. w godzinach od (...) (k. 1-2v), natomiast czynność okazania wizerunków miała miejsce tego samego dnia od (...) i przeprowadzał ją ten sam policjant (k. 5-10). W tych zaś okolicznościach nie może budzić żadnych wątpliwości rozpoznanie ze zdjęć obu braci S., bowiem pokrzywdzony przecież ich obu znał jako sąsiadów. Do tego obecność obu braci w mieszkaniu pokrzywdzonego również jest bezdyskusyjna, gdyż ta okoliczność znajduje

odzwierciedlenie
w przytoczonych
wyżej
wyjaśnieniach
obu
oskarżonych.
Natomiast już
konkretne
wypowiedzi
oskarżonych: tu
B. S., cyt.:
„ dawaj stówę
albo Cię zabiję”
oraz G. S.,
cyt.: „ żebym
wyskakiwał z
pieniędzy”
zapisane
dokładnie w
obu protokołach
mogą budzić
znaczną
wątpliwość co
do
samodzielności
pokrzywdzonego
w wyrażeniu
takich myśli,
jeżeli właśnie
uwzględni się już
jego postawę w
trakcie
przesłuchania na
rozprawie, o
czym poniżej.
Trzeba przy
tym dodać, iż
przeprowadzenie
obu czynności
procesowych
jedną po drugiej
przez tego
samego
funkcjonariusza
Policji z
upośledzonym
pod względem
komunikatywności
pokrzywdzonym
może budzić

w tej sprawie
poważne
wątpliwości co
do
samodzielności
wypowiedzi
stwierdzeń przez
pokrzywdzonego
w protokole
okazania, jak
i co do
prawidłowego
odtworzenia
przez policjanta
w protokole
przesłuchania w
trakcie
zawiadomienia o
przestępstwie
wypowiedzi
pokrzywdzonego
czy też
prawidłowego
zrozumienia ich
przez
przesłuchującego,
czy wreszcie
prawidłowego,
zgodnego z
prawdą
zrelacjonowania
zdarzenia przez
pokrzywdzonego
w trakcie tego
przesłuchania.
Jak już bowiem
zaznaczono
wyżej, nie ulega
żadnych
wątpliwości, iż
w mieszkaniu
pokrzywdzonego
byli zarówno B.
S., jak i G.
S., nie ulega
też wątpliwości,
iż to B.
S. wymachiwał
siekierką i żądał
(...) zł, które

otrzymał i zabrał
ze sobą.
Natomiast
wątpliwości
budzi fakt, czy
również G. S.
brał w tym
zdarzeniu
udział, bowiem
z wyjaśnień
obu oskarżonych
i do tego
konsekwentnych
wynika, że
takiego udziału
nie brał,
natomiast co
innego wynika z
w/w
pomawiających
go zeznań
pokrzywdzonego.
Powyższych
wątpliwości nie
roziewają
zeznania
policjanta K.
S.. Przesłuchany
bowiem przez
prokuratora
świadek ten
zeznał, iż zgłosił
się do niego W.
L., twierdząc, iż
jest
pokrzywdzonym
w wyniku
rozboju i został
przesłuchany w
charakterze
świadka.
Świadek
przyznał, iż pan
L. był pod
wpływem emocji
i miał wadę
wymowy, jednak
świadek
zapewniał, iż
przesłuchanie to

było
prowadzone
bardzo
dokładnie,
wielokrotnie go
dopytywał i
potwierdzał
informacje,
które mówił
pokrzywdzony.
Świadek
zapewniał, iż
nie mogło dojść
w protokole
z przesłuchania
do jakiegokolwiek
pomyłki, tym
bardziej, że
pokrzywdzonemu
był okazywany
wizerunek
zarówno B. S.,
jak i G. S.
i po wskazaniu
wizerunku i
podaniu imienia
i nazwiska
okazywanego
dokładnie
opowiadał jaka
była rola jego
w przestępstwie.
Pokrzywdzony
zrobił to
zarówno przy
B. S., jak i
G. S.. Świadek
zapewniał, że
po zakończeniu
protokołu
osobiście go
odczytał co do
treści a poza tym
po otrzymaniu
protokołu do
ręki
pokrzywdzony
jeszcze raz go
osobiście
odczytał i

podpisał, nie
zgłaszając
żadnych
zarzutów co do
treści. Świadek
podniósł, iż
w związku z
dużym
zdenerwowaniem
i problemem z
wymową
pokrzywdzonemu
zadawał te same
pytania
wielokrotnie
celem uniknięcia
pomyłki w
protokolowaniu
i za każdym
razem
odpowiadał tak
samo
rozdzielając kto
z braci co
dokładnie robił
(k. 148).

Słusznie Sąd
I instancji dał
wiarę zeznaniom
tego świadka,
bowiem brak jest
jakichkolwiek
podstaw do
zarzucenia
świadkowi braku
rzetelności w
spisywaniu
treści zeznań
pokrzywdzonego.
Należy jednak
zwrócić uwagę
na fakt, iż z
zeznań świadka
wynika, iż
pokrzywdzonemu
już w trakcie
składania
zeznań
okazywano

wizerunki
oskarżonych i
po wskazaniu
wizerunku
pokrzywdzony
dokładnie
opisywał jaka
była rola
każdego z braci
w przestępstwie.
Ta okoliczność
zaś nie wynika z
treści protokołu
z zawiadomienia
o przestępstwie.
Tym samym
zapisane
zeznania
pokrzywdzonego
w protokole
okazania nie
mogą być
oceniane w
oderwaniu od
pierwszego
przesłuchania,
bowiem treść
zeznań świadka
przekonuje, iż
w rzeczywistości
była to jedna
czynność
procesowa, tyle,
że ujęta w dwóch
protokołach. Na
tej więc
podstawie nie
można stawiać
przekonywującego
twierdzenia, by
początkowo
zeznania
pokrzywdzonego
były
konsekwentne.
Mając na
uwadze
późniejszą
postawę
procesową

pokrzywdzonego,
jeszcze na etapie
śledztwa a
potem na
rozprawie
mankamentem
tego
przesłuchania
jest brak jego
utrwalenia za
pomocą
urządzeń
rejestrujących
dźwięk i obraz.
Nie można
bowiem również
wykluczyć, iż
przy tych wielu
dopytywaniach o
szczegóły czy
też powtórzenia
wypowiedzi ze
strony policjanta
mogło dojść do
jakiejs sugestii,
która wpłynęła
na konkretną
wypowiedź
obciążającą
niesłusznie G.
S.. Nie można
też przecież
zapominać, iż
pokrzywdzony
znajdował się w
silnych
emocjach, był
mocno
zdeenerwowany,
co przy jego
trudnościach w
wysławianiu się
mogło
doprowadzić do
przekręcenia
pewnych faktów,
zwłaszcza
dotyczących
zachowania się
G. S.. Nie ulega

wątpliwości, jak już wielokrotnie wspomiano, iż do mieszkania pokrzywdzonego weszli obaj bracia S. i to właśnie wtedy doszło do żądania od niego i to przy pomocy siekiarki wydania (...) zł. W tych zaś okolicznościach nie może dziwić fakt cieszenia się tak rozemocjonowanego pokrzywdzonego z powodu umieszczenia obu braci S. w „więzieniu”.

Tak samo należy odnieść się do tożsamyh w treści zeznań świadka złożonych na rozprawie (k. 321-322). Z zeznań tych nadto dodatkowo wynika znaczne zdenerwowanie pokrzywdzonego, pokrzywdzony bowiem wręcz, cyt.: „był bardzo zdenerwowany, trzął się, kilka razy pytałem się go czy potrzebuje pomocy medycznej, ale mówił że nie,

mówił bardzo niezrozumiale”, „był bardzo roztrzęsiony, taki splątany”.
Takie zachowanie się pokrzywdzonego na świeżo po zdarzeniu, gdy w jego mniemaniu do jego mieszkania weszło dwóch sprawców, jeden do tego z siekierką nie może dziwić. Jednak, jak wspomniano wyżej, te nieskrywane emocje pokrzywdzonego, wystraszenie się tą całą sytuacją, nie znając przy tym sposobu zadawania pytań przez funkcjonariusza Policji mogły wpłynąć na treść złożonych zeznań odnośnie G. S., skoro później pokrzywdzony z tej części obciążających tego oskarżonego zeznań się wycofał. Należy bowiem zauważyć, iż w trakcie kolejnego przesłuchania, tym razem

prowowanego
przez innego
policjanta w
dniu(...) r.
pokrzywdzony
nadal wskazuje,
iż do jego
mieszkania
weszli obydwaj
sprawcy, tj. A.
i G., ale to
A. (B. S. –
przyp. SA), cyt.:
„spod ubrania
wyjął siekiere
i chciał ode
mnie pieniądze
grożąc mi, że
mnie zabije.
Natomiast G.
stał przy bracie
za nim, nic się
w moją stronę
nie odzywał, on
mi nie groził”.
Pokrzywdzony
przypominał
sobie, że G.
S. mówił do
brata aby się
uspokoił i
przestał
krzyczeć. W
czasie zdarzenia
B. S. był
odurzony i
dopiero jak
dostał od niego
pieniądze to
szybko wybiegł,
pozostawiając
na stole siekiere,
zaś G. S. wyszedł
za bratem i z nim
nie rozmawiał.
Z protokołu
tego wynika,
iż pokrzywdzony
nie potrafił
wyjaśnić

dlatego we
wcześniejszych
zeznaniach jest
spisane, że G.
żądał od niego
pieniędzy,
sugerując, iż
może pomylił
imiona i
nieodkładnie
przeczytał
protokół,
wskazując także
na ówczesne
swoje
zdenerwowanie.
Pokrzywdzony
wskazał, iż G.
S. nigdy nie
zrobił mu żadnej
krzywdy i nie
kierował wobec
niego żadnych
grób a wówczas
chciał jedynie
powstrzymać
swojego brata,
choć mógł lepiej
się postarać i
odebrać bratu
siekiere. Z
protokołu tego
wreszcie wynika,
iż pokrzywdzony
wobec G. S. nie
rości żadnych
pretensji,
twierdząc, iż
całym
winowajcą jest
B. S., zaś G.
S. nie pomagał
bratu i nie chce,
by został on
ukarany (k. 94v).

Nadmienić
należy, iż
również z treści
tego protokołu

nie wynika, by przesłuchujący policjant miał jakiegokolwiek trudności ze zrozumieniem pokrzywdzonego, skoro zupełnie już co innego wynika z protokołu rozprawy. Natomiast tak zapisana treść zeznań wskazuje jednoznacznie na prawdomówność G. S., przy czym pokrzywdzony logicznie wytłumaczył się, iż wskazanie podczas pierwszego przesłuchania jako sprawcy G. S. mogło być wynikiem jakiejś pomyłki, tym bardziej, iż wówczas podczas tej czynności był bardzo zdenerwowany. W takich bowiem okolicznościach trudno wręcz osobie zdenerwowanej o koncentrację uwagi, zaś mając na uwadze przytoczone już wyżej okoliczności nie można w żaden sposób

wykluczyć tu omyłki ze strony pokrzywdzonego w pomówieniu G. S.. Jeszcze większe w tym względzie wątpliwości wynikają ze sposobu przesłuchania pokrzywdzonego na rozprawie w dniu (...) r. (k. 324-325). Istotne są tu spostrzeżenia Sądu I instancji dotyczące osoby pokrzywdzonego, które nie są negowane przez żadną ze stron biorących udział w tym przesłuchaniu. Jak to w treści uzasadnienia wyroku ujął Sąd I instancji, cyt.: „pokrzywdzony jest osobą mającą wyraźne problemy z pełnym sformułowaniem myśli oraz skonstruowaniem wypowiedzi. Pokrzywdzony nie był w stanie samodzielnie opisać zdarzenia, posługiwał się krzykami pod adresem oskarżonego B. S. i urywanymi wypowiedziami

odnośnie zdarzenia... .
Samodzielna wypowiedź pokrzywdzonego była tak nieskładna i nielogiczna a jednocześnie tak szybka i chaotyczna, że nie sposób było ją nawet ująć w protokole".
Jak to dalej stwierdził Sąd I instancji dopiero na podstawie żmudnego procesu ustalania każdej pojedynczej okoliczności poprzez formułowanie krótkich pytań skoncentrowanych na ustalenie tej jednej kwestii i to pytań wielokrotnie powtarzanych, zanim świadek udzielił odpowiedzi zapisano w protokole treść zeznań pokrzywdzonego, przy czym świadek nie był zdolny pełnym zdaniem podać żadnej konkretnej informacji (sekcja 2 formularza uzasadnienia podsekcja 2.1.

lp 1.1.1. dot. oceny zeznań W. L. – str. 6-7 uzasadnienia). Z protokołu tego przesłuchania, którego treść jaka została zapisana nie jest kwestionowana przez strony, wynika konsekwencja w pomówieniu B. S. o zachowania, które spowodowały jego skazanie za rozbój. Pokrzywdzony natomiast odnośnie G. S. zeznał, iż oskarżony ten wszedł do jego mieszkania za B. S. i zwracał mu uwagę, by nie robił hałasu, natomiast do niego nie wypowiedział żadnego słowa (k. 324). Świadek potwierdził odczytane mu ze śledztwa zeznania, w tym te pierwotne, ale tu wskazał jednoznacznie, że G. S. tylko był w jego mieszkaniu i uspokajał brata i że G. S. nie chciał od niego pieniędzy ani nie mówił do niego,

że go zabije.
Pokrzywdzony
twierdził, że
podczas tego
pierwszego
przesłuchania i
okazania mu
zdjęć mówił
tylko o B. S., ale
ze zdjęć poznał
obu braci S..
Pokrzywdzony
stwierdził, iż do
tego drugiego
protokołu (z
okazania
wizerunków –
przyp. SA) już
niczego nie
powiedział
policjantowi (k.
325). Należy
zauważyć, iż
zeznania tego
nie można
odrzucić jako
niezgodnego z
prawdą. Jak
bowiem już
wyżej wskazano,
z zeznań tegoż
policjanta
wynika, iż
pokrzywdzonemu
już w trakcie
przesłuchania do
protokołu
zawiadomienia o
przestępstwie
okazywano
wizerunki osób,
więc faktycznie
nie można
wykluczyć, iż
podczas
formalnego
sporządzania
protokołu
okazania
pokrzywdzony

już niczego od siebie nie mówił, tym bardziej, iż formalnie ta czynność miała miejsce bezpośrednio po przesłuchaniu pokrzywdzonego. Poza tym nie można również wykluczyć, jak to zeznał pokrzywdzony, iż czytając te protokoły i je podpisując nie zauważył, iż tam jest źle zapisane, gdyż G. S. tylko tam był i z tym zdarzeniem nie ma nic wspólnego (k. 325). Nie można przy tym zapominać, iż pokrzywdzony nie był wówczas komunikatywny a do tego był bardzo roztrzęsiony, zdenerwowany, więc taka pomyłka w takiej relacji składanej na gorąco nie może dziwić.

Sąd I instancji, oceniając zeznania pokrzywdzonego zauważa występujące w tych relacjach różnice dotyczące G. S. i je ocenia.

Przy czym, jak słusznie to Sąd Okręgowy podnosi, zeznania złożone przez pokrzywdzonego przed Sądem oraz podczas drugiego przesłuchania w śledztwie znajdują odzwierciedlenie w konsekwentnych w tym względzie wyjaśnieniach obu oskarżonych. Podnosząc przy tym fundamentalną różnicę w treści tych zeznań a dotyczącą udziału G. S. w zdarzeniu trafnie Sąd I instancji spostrzega, iż nie ma w tej sprawie żadnych innych obiektywnych dowodów, które pozwoliłyby na dalszą kontrolę treści zeznań pokrzywdzonego, jak również nie ustalono żadnych okoliczności, które mogłyby wskazywać na prymat określonej wersji pokrzywdzonego. Bez wątpienia nie wpływają

na tę ocenę twierdzenia skarżącego prokuratora, iż to te pierwsze zeznania są wiarygodne, bowiem zostały złożone spontanicznie bezpośrednio po zdarzeniu i są poparte protokołem okazania oraz zeznaniami przesłuchującego policjanta. Wyżej już wyjaśniono, iż to pierwsze przesłuchanie wraz z czynnością okazania należy traktować jako całość a nie odrębne czynności procesowe, co właśnie wynika z zeznań K. S.. Natomiast Sąd I instancji, podobnie jak Sąd Apelacyjny, zasadnie dostrzega, iż „na gorąco” podczas składania zeznań stan emocjonalny pokrzywdzonego nie sprzyjał skupieniu uwagi. Brak jest w tej sprawie jakichkolwiek podstaw, by pokrzywdzony

zmienił swoje zeznania pod wpływem obawy ze strony G. S.. Również brak jest jakichkolwiek dowodów czy nawet sugestii w materiale dowodowym, by pokrzywdzony to uczynił pod wpływem innych osób. Słusznie więc Sąd I instancji skonstatował, iż, cyt.: „w ocenie sądu pokrzywdzony nie ma żadnego powodu, by G. S. tak bezpodstawnie obciążać, jak i wykluczać ze sprawstwa – obiektywnie więc ujmując wersja pierwotna pokrzywdzonego musiałaby zostać potwierdzona innym, obiektywnym dowodem a takiego brak” (sekcja 2 formularza uzasadnienia, podsekcja 2.1. lp 1.1.1. – ocena zeznań W. L. – str. 6-9 uzasadnienia). Należy przy tym także zauważyć na trafność

wypowiedzi
Sądu I instancji
przy ocenie
zeznań K. S. (str.
9-10
uzasadnienia), iż
przesłuchujący
odnosił
wrażenie, że
pokrzywdzony
obawiał się obu
oskarżonych.
Zauważyć
bowiem trzeba,
iż takich obaw
w toku toczącego
się
postępowania
nie wyrażał sam
pokrzywdzony,
natomiast oceny
faktów
dokonane przez
przesłuchującego
policjanta nie
mogą stanowić
dowodu,
wskazującego na
wiarygodność
świadka. Rzeczą
bowiem
przesłuchującego
jest spisanie
treści zeznania
czy wyjaśnienia
i odnotowanie
w protokole
jakichś istotnych
okoliczności,
jakie wystąpiły w
związku z tym
przesłuchaniem,
natomiast już
ocena tych
zeznań czy
wyjaśnień winna
być zostawiona
właściwemu
organowi
procesowemu,

jakim w tym przypadku jest Sąd orzekający w sprawie. Nawiązując do tej okoliczności nadmienić również należy, iż zeznania pokrzywdzonego z rozprawy mają tę wartość, że zostały złożone w obecności prokuratora, oskarżonych i ich obrońców a tym samym ich zapis w protokole, mając na uwadze kontrolę stron co do jego wypowiedzi odzwierciedla rzeczywiste odpowiedzi – wypowiedzi świadka. Tego zaś waloru nie posiadają jego zeznania złożone w śledztwie. Tym samym więc opieranie się na zeznaniach policjanta, jak tego oczekuje skarżący prokurator, by w ten sposób wykazać wiarygodność spisanych przez niego zeznań nie zasługuje na uwzględnienie. Trzeba bowiem zauważyć, mając na uwadze same

mankamenty
związane z
komunikatywnością
pokrzywdzonego,
iż praktycznie
treść tego
przesłuchania na
początkowym
etapie śledztwa
– ujętych w
protokole
wypowiedzi
świadka była
poza
jakąkolwiek
kontrolą, tym
bardziej, co już
wyżej
zaznaczono, że
przesłuchania
tego nie
zarejestrowano
przy pomocy
stosownej
aparatury w
zakresie audio
i video. Trzeba
też wskazać, iż
istotna jest także
kwestia i sposób
zadawania pytań
przez
przesłuchującego
policjanta a
tego przecież
nie odnotowano
w protokole.
Skoro zaś, jak
wspomniano
wyżej, to
przesłuchanie
tak „trudnego”
świadka
przebiegało poza
jakąkolwiek
kontrolą, to
występowanie
wątpliwości, do
których
odwołuje się Sąd

Okręgowy jest jak najbardziej uzasadnione.

Apelujący prokurator nie próbował nawet wykazać, iż powyższy sposób rozumowania jest niezgodny z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania a jedynie niejako z góry założył, iż pierwotne zeznania pokrzywdzonego wraz z treścią przesłuchania do protokołu okazania są wiarygodne, co znalazło też odbicie w zeznaniach przesłuchującego go policjanta. Jednak należy apelującemu uzmysłwić, iż nie zawsze te pierwsze zeznania, składane na gorąco po zdarzeniu muszą być wiarygodne, gdyż taka teza powinna wynikać z konkretnych okoliczności, jakich właśnie z przyczyn podawanych

wyżej w tej sprawie brak. To, że policjant starał się dosłownie zapisać wypowiedzi pokrzywdzonego nie oznacza jeszcze, że te wypowiedzi, tu co do G. S. są zgodne z prawdą. Oczywiście W. L. nie miał powodów, by fałszywie obciążać oskarżonego G. S., dlatego też nie może dziwić jego dalsza postawa w śledztwie a potem na rozprawie, kiedy to zeznał, że G. S. nie brał udziału w zdarzeniu razem ze swoim bratem. Natomiast trudności w wytlumaczeniu wskazywanych rozbieżności również nie mogą dziwić, o czym już wspomiano wyżej, pamiętając przy tym o deficytach pokrzywdzonego. Tym samym więc to pomówienie G. S. zawarte praktycznie

podczas
pierwszego
przesłuchania,
przy dalszym
negowaniu już
przez
pokrzywdzonego
jego sprawstwa
i przy braku
jakichkolwiek
innych dowodów
potwierdzających
to pomówienie
to za mało,
by móc na
tej podstawie
skazać
oskarżonego G.
S..

Z powyższych
więc względów
Sąd I instancji,
kierując się
zasadą z art.
5 § 2 k.p.k.
słusznie doszedł
do wniosku,
iż brak jest
podstaw do
uznania
sprawstwa i winy
oskarżonego G.
S. w popełnieniu
zarzucanej mu
zbrodni rozboju
i dlatego
uniewinnienie
go od
popełnienia tego
czynu należy w
pełni
zaaprobować.

Ad. 2

Również ten
zarzut nie
zasługuje na
uwzględnienie.

Sąd I instancji, wymierzając za to przestępstwo oskarżonemu B. S. karę 4 lat pozbawienia wolności wskazał na wszystkie okoliczności, notabene obciążające, jakie także przytoczył apelujący, które rzutowały na wymiar tej kary (sekcja 4 formularza uzasadnienia – str. 17). Mimo nagromadzenia tych okoliczności obciążających (działanie w warunkach recydywy, wobec osoby nieporadnej, sąsiada, zabór jedynych pieniędzy, jakie wówczas miał w posiadaniu przy sobie pokrzywdzony, działanie z niskich pobudek, posłużenie się siekierą) Sąd I instancji słusznie uznał, iż kara 4 lat pozbawienia wolności, mając na względzie ustawowe

zagrożenie karą za ten czyn od 3 lat pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą i wystarczającą. Nie można bowiem również zapominać, iż samo posłużenie się niebezpiecznym przedmiotem należy do znamion zbrodni z art. 280 § 2 k.k. i jako takie nie może mieć ono większego wpływu na podwyższenie wymiaru kary, tym bardziej, że w realiach niniejszej sprawy zachowanie się oskarżonego ograniczyło się jedynie do zastosowania groźby użycia przemocy. Nie można też zapominać, iż zabór dotyczył niewielkiej kwoty, tj. (...) zł i oskarżony nie żądał od pokrzywdzonego czegoś więcej do zabrania, co, mimo posiadania tylko tej kwoty przy sobie przez pokrzywdzonego

nie mogło
pozostać
obojętne na
wymiar kary.
Trzeba wreszcie
podnieść, co
już apelujący
skrętnie pomija
milczeniem, iż
oskarżony B. S.
co do zasady
przyznał się do
popelnienia tego
przestępstwa, a
nadto oskarżony
ten w trakcie
przesłuchania na
rozprawie
wyraził żal z
tego, co uczynił,
przepraszając
pokrzywdzonego
za to co zrobił (k.
321). Mimo więc
nagromadzenia
tych
okoliczności
obciążających,
poprawnie
przytoczonych
przez
apelującego,
występujące w
tej sprawie
okoliczności
łagodzące nie
pozwalają na
jeszcze surowsze
potraktowanie
oskarżonego B.
S. i
podwyższenie
mu orzeczonej
kary za to
przestępstwo.
Tym samym
również brak
jest podstaw
do uznania, by
orzeczona kara

łączna
pozbawienia
wolności była
rażąco
niewspółmiernie
łagodna. Skoro
brak jest
podstaw do
podwyższenia
wymiaru kary
pozbawienia
wolności za
rozbój, to tym
bardziej brak
jest podstaw
do orzeczenia
kary łącznej
pozbawienia
wolności w
wyższym
wymiarze. Sąd
I instancji ten
wymiar w
sposób
wystarczający
uzasadnił
(sekcja 4
formularza
uzasadnienia –
str. 18) i
trudno się z
tą argumentacją
nie zgodzić. Za
polemiczne przy
tym uznać należy
stanowisko
apelującego, iż
kara łączna, cyt:
„w wymiarze 4
lat i 10 miesięcy
pozbawienia
wolności z
zastosowaniem
zasady znacznej
absorpcji nie
spełni swoich
celów ani w
stosunku do
samego
oskarżonego B.

S., ani też jako wyrok, który ma działać odstrasząco na inne osoby”. Sąd I instancji bowiem zasadnie w tej sprawie, wymierzając karę łączną, zastosował zasadę znacznej absorpcji, mając na uwadze podobieństwo obu przypisanych oskarżonemu przestępstw i zbliżony czasokres ich popełnienia a także wymiary kar jednostkowych wymierzonych za oba te przestępstwa. W apelacji prokuratora nie wykazano, by takie ukształtowanie kary, przy zastosowaniu zasady znacznej absorpcji było nieprawidłowe. Mając zaś na uwadze okoliczności obu czynów, w tym wartość mienia, będącego ich przedmiotem, jak i dotychczasową karalność oskarżonego, w

<p>tym działanie w warunkach art. 64 § 1 k.k. uznać należy, iż orzeczona kara łączna w wymiarze 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności nie jest w istocie karą łagodną, co uzasadniałoby jej aż tak drastyczne podwyższenie, jak tego domaga się apelujący prokurator.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>APELACJA PROKURATORA</p> <p>1. uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie czynu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. zarzuconego oskarżonemu G. S. i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;</p> <p>2. zmiana zaskarżonego wyroku wobec oskarżonego B. S. z pkt 1 poprzez wymierzenie mu za czyn z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. kary 6</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

lat pozbawienia wolności i w pkt 5 poprzez wymierzenie mu kary łącznej 7 lat pozbawienia wolności.

**APELACJA
OBROŃCY
OSKARŻONEGO
B. S.**

1. zmiana zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od czynu zarzucanego mu w punkcie 2 aktu oskarżenia;

2. uchylene (ewentualnie) zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

**APELACJA
PROKURATORA**

Ad. 1

Wniosek jest niezasadny z powodu uznania

braku podstaw
do
uwzględnienia
zarzutu
dotyczącego
wydania wobec
oskarżonego G.
S.

rozstrzygnięcia
uniewinniającego
od popełnienia
zarzucanego mu
czynu z art. 280
§ 2 k.k. w zw. z
art. 64 § 1 k.k.
Skoro zaś brak
jest podstaw
do skazania
oskarżonego za
ten zarzucany
mu czyn, to brak
jest podstaw
do wydania
orzeczenia na
podstawie art.
437 § 2 zd. 2
k.p.k. w zw. z art.
454 k.p.k.

Ad. 2

Wniosek o
podwyższenie
wymiaru
orzeczonych kar
jednostkowej za
przestępstwo z
art. 280 § 2
k.k. w zw. z
art. 64 § 1 k.k.
oraz kary łącznej
pozbawienia
wolności nie
zasługuje na
uwzględnienie z
uwagi na
bezzasadność
postawionego
zarzutu rażącej
niewspółmierności

orzeczonych kar
wobec
oskarżonego B.
S..

**APELACJA
OBROŃCY
OSKARŻONEGO
B. S.**

Ad. 1

Wniosek o
zmianę
zaskarżonego
wyroku i
uniewinnienie
oskarżonego od
popelnienia
czynu
zarzucanego mu
w pkt 2
aktu oskarżenia
(a przypisanego
w pkt 3
zaskarżonego
wyroku) nie
zasługuje na
uwzględnienie z
uwagi na
niezasadność
zarzutu
kwestionującego
to skazanie.

Ad. 2

Wniosek
(ewentualny) o
uchylenie
zaskarżonego
wyroku i
przekazanie
sprawy Sądowi
I instancji do
ponownego
rozpoznania nie
znajduje
uzasadnienia z
powodu
nieuwzględnienia

zarzutów apelacyjnych, braku podstaw, które nakazywałyby wydanie takiego rozstrzygnięcia z urzędu. Wniosek taki nie znajduje więc uzasadnienia w treści art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k.

4.
**OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

- | | |
|----|---|
| 1. | <p>1. Sąd Apelacyjny poprawił kwalifikację prawną przypisanych oskarżonemu B. S. przestępstw oraz podstawy prawne wymierzonych kar i innych rozstrzygnięć – art. 455 k.p.k.</p> <p>2. Sąd Apelacyjny nadto dokonał prawidłowego zaliczenia na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności wobec oskarżonego B. S. okresów rzeczywistego pozbawienia</p> |
|----|---|

	wolności (tymczasowego aresztowania) oskarżonego – art. 63 § 1 k.k. i art. 440 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uwzględnienia okoliczności		
Ad. 1 Sąd Apelacyjny za podstawę kwalifikacji prawnej przestępstw przypisanych oskarżonemu i za podstawy prawne orzeczonych kar jednostkowych, łącznie i środków kompensacyjnych oraz orzeczonego przepadku przyjął przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed dniem 24 czerwca 2020 r., uzupełniając te podstawy prawne o przepis art. 4 § 1 k.k. Sąd I instancji nie dostrzegł, iż z tą datą zmieniły się stosowane w niniejszej sprawie przepisy, które w		

dacie orzekania były dla oskarżonego mniej korzystne, niż te, jakie obowiązywały przed wspomnianym dniem.

Należy zauważyć, iż Sąd I instancji przyjął, iż oskarżony dopuścił się przestępstw: z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w dniu (...) r. oraz ciągłego z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w okresie od (...) r. a więc do tych czynów należy przyjąć stan prawny obowiązujący w dacie ich popełnienia do dnia (...) r. Przyjęcie przepisu art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu Kodeksu karnego obowiązującym w czasie popełnienia czynu (czy inaczej mówiąc w brzmieniu obowiązującym przed zmianą z dniem 24 czerwca 2020 r.)

było
podyktowane
wejściem w
życiem z tym
dniem mniej
korzystnego dla
oskarżonego
uregulowania
określonego w
art. 57b k.k.
ustawą z dnia 19
czerwca 2020 r.
o dopłatach do
oprocentowania
kredytów
bankowych
udzielanych
przedsiębiorcom
dotkniętym
skutkami (...)19
oraz o
uproszczonym
postępowaniu o
zatwierdzenie
układu w
związku z
wystąpieniem
(...)19 (Dz.U.
poz. 1086 – art.
38 pkt 2, art.
103).

Ustawa
zmieniająca
bowiem,
wprowadzając
przepis art. 57b
k.k. zaostrzyła
karalność za
przestępstwa
określone w
art. 12 §
1 k.k. poprzez
obowiązek
wymierzenia
kary
przewidzianej za
przypisane
sprawcy
przestępstwo w

wysokości
powyżej dolnej
granicy
ustawowego
zagrożenia do
podwójnej
wysokości
górną granicy
ustawowego
zagrożenia,
mimo że przed
tą zmianą w
przypadku
przestępstwa
ciągłego takiego
obostrzenia kary
nie było.

Nadto z tym
dniem na mocy
w/w ustawy z
dnia 19 czerwca
2020 r. (art. 38
pkt 3 i art. 38 pkt
4 lit. a) nie tylko
zmieniły się
zasady
orzekania kary
łącznej, ale i
zaostrzono jej
granice,
likwidując
możliwość
orzeczenia kary
łącznej z
zastosowaniem
zasady pełnej
absorpcji
(obecnie art. 86
§ 1 k.k.).

Nie ulega więc
wątpliwości, iż
całość regulacji
prawnej
obowiązującej
przed tymi
zmianami była
dla oskarżonego
korzystniejsza,

co obligowało
w tej sprawie
do zastosowania
wobec
oskarżonego
przepisu art. 4
§ 1 k.k. i
przywołania jego
we wskazanych
podstawach
prawnych, jak
również
uzupełnienia art.
85 k.k. o
paragrafy 1 i
2 (w brzmieniu
obowiązującym
przed
wspomnianą
datą).

Ad. 2

Zgodnie z art.
63 § 1 k.k.
należy zaliczyć
na poczet
orzeczonej kary
okres
rzeczywistego
pozbawienia
wolności w
sprawie. Nie
dotyczy to
jednak sytuacji,
gdy oskarżony
równocześnie
odbywał karę
pozbawienia
wolności w innej
sprawie. Nie
da się bowiem
tego samego
okresu zaliczyć
na poczet dwóch
lub więcej kar
orzeczonych w
różnych
sprawach,
bowiem, jak

słusznie się
przyjmuje w
judykaturze, to
„pozostawałoby
w jaskrawej
sprzeczności z
celem
omawianego
przepisu i
prowadziłoby do
całkowicie
nieuprawnionego
premiowania
oskarżonego”¹;
postanowienie
SN z dnia 12
czerwca 2012 r.,
II KK 75/12,
nie publ.; por.
także: wyrok SN
z dnia 8 grudnia
1994 r., III KRN
182/94, Prok.
i Pr. – wkł.
1995/5/5; wyrok
SN z dnia 28
lutego 1996 r.,
III KRN 188/95,
Prok. i Pr. –
wkł. 1996/9/3;
postanowienie
Sądu Apel. w K.
z dnia 7 sierpnia
2013 r., II AKz
422/13, LEX nr
1378226).

Tymczasem Sąd
Okręgowy
prawidłowo
zaliczył okres
tymczasowego
aresztowania
oskarżonego w
niniejszej
sprawie od dnia
zatrzymania, tj.
(...) (k. 14).
Jednak
zaliczenie to

niezasadnie dotyczy okresu do (...), gdyż pomija fakt, iż oskarżony w okresie od (...) odbywał karę (...) dni aresztu w sprawie Sądu Rejonowego P. w P. o sygn. akt (...), co wynika z zawiadomienia o wykonywaniu tej kary na k. (...) Nadto, co już Sąd I instancji przy tym zaliczeniu dostrzegł, oskarżony także odbywał karę (...) dni pozbawienia wolności w sprawie Sądu Rejonowego P. i J. o sygn. akt (...) w okresie od (...), co wynika z zawiadomienia o wykonywaniu tej kary na k. 275.

Tym samym prawidłowe zaliczenie okresu rzeczywistego pozbawienia wolności (tymczasowego aresztowania) w niniejszej sprawie oskarżonego B. S. powinno uwzględniać powyższe okoliczności i to mimo braku w

tym względie
zarzutu na
niekorzyść
oskarżonego
(por. wyrok
Sądu Apel. w K. z
dnia 14.06.2011
r., II AKa 199/11,
LEX nr 1001365)
i dlatego też
kierując się
wskazanymi
wyżej
przepisami Sąd
Apelacyjny
zmienił w tym
zakresie
zaskarżony
wyrok, jak w pkt
1 lit. b wyroku.

5.
ROZSTRZYGNIECIE
SĄDU
ODWOŁAWCZEGO

0.15.1.
Utrzymanie w
mocy wyroku
sądu
pierwszej
instancji

0.11.

Przedmiot
utrzymania w
mocy

0.1 **Utrzymano**
w mocy
rozstrzygnięcia
dotyczące
winy i kar
orzeczonych
wobec
oskarżonego
B. S. za
przypisane
mu

przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (pkt 1) oraz z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (pkt 3), kary łącznej pozbawienia wolności (pkt 4), środków kompensacyjnych (pkt 6), przypadku rzeczy (pkt 7) a także dotyczące uniewinnienia oskarżonego G. S. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (pkt 2) oraz co do orzeczonych kosztów procesu (punkty 8-10).

Zwiąże o powodach utrzymania w mocy

Utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku co do winy i kar jednostkowych oraz kary łącznej

orzeczonych
wobec
oskarżonego B.
S. jest wynikiem
nieuwzględnienia
zarzutów
apelacyjnych
podniesionych w
obu
wywiedzionych
w tej sprawie
apelacjach, jak i
braku podstaw
do
zaingerowanie w
te orzeczenia z
urzędu.
Przyjęcie
działania
oskarżonego w
warunkach art.
64 § 1 k.k.
znajduje
uzasadnienie w
treści
poprzedniego
skazania i
danych
dotyczących
wykonania kary
pozbawienia
wolności (k.
96-97).
Orzeczenie
wobec tego
oskarżonego z
urzędu dwóch
środków
kompensacyjnych
na podstawie
art. 46 § 1
k.k. znajduje
uzasadnienie w
treści tego
przepisu, jak i w
wysokości szkód
majątkowych,
jakie
przypisanymi
przestępstwami

wyrządził
pokrzywdzonym
ten oskarżony.
Orzeczenie
przepadku
rzeczy
(dowodowej
siekiarki służącej
do popełnienia
rozboju)
znajduje
uzasadnienie w
treści art. 44
§ 2 k.k.
Utrzymanie w
mocy
rozstrzygnięcia
uniewinniającego
oskarżonego G.
S. jest znów
wynikiem
nieuwzględnienia
zarzutu
dotyczącego tego
orzeczenia
podniesionego w
apelacji
prokuratora.

Orzeczenia o
kosztach
procesu zawarte
w punktach 8-10
zaskarżonego
wyroku znajdują
swoje oparcie
we wskazanych
przez Sąd I
instancji
przepisach.

Orzeczenia te nie
były w niniejszej
sprawie
kwestionowane
przez strony, zaś
Sąd odwoławczy
nie znalazł
powodów, by
w orzeczenia te

zaingerować z urzędu.	
0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji	
o.o.11.	Przedmiot i zakres zmiany
o.o.1Zmiana zaskarżonego wyroku dotyczy kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonemu B. S. czynów, jak i podstaw prawnych orzeczonych kar jednostkowych, kary łącznej i środków kompensacyjnych i przepadku a także dotyczy zaliczenia na poczet kary łącznej okresów rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.	
Zwiąże o powodach zmiany	
Powody tych zmian z urzędu wskazano już	

wyżej w pkt 4 formularza.			
0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia			
1.1.	Nie dotyczy	# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem			

szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.	Nie dotyczy	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylecia			
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
Nie dotyczy			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
	Nie dotyczy		
6. Koszty Procesu			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
III i IV	Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym		

obrońców
oskarżonych,
działających z
urzędu w
osobach adw.
Ł. M. i T.
T. i złożenie
przez każdego
z nich wniosku
o przyznanie
kosztów
nieopłaconej w
żadnej części
pomocy prawnej
świadczonej
oskarżonemu w
postępowaniu
apelacyjnym, o
kosztach tych
orzeczono na
podstawie art.
29 ustawy z
dnia 26 maja
1982 r. Prawo o
adwokaturze (tj.
Dz.U. z 2020 r.,
poz. 1651) w zw.
z § 2 pkt 1, §
4 ust. 1 i 3 i §
17 ust. 2 pkt 5
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 3
października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu (t.j.
Dz.U. z 2019
roku, poz. 18) w
wysokości opłaty
określonej w §

17 ust. 2 pkt 5 (kwota (...) zł), powiększonej o stawkę 23% VAT a więc łącznie kwoty (...),00 zł brutto.

Sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego B. S. od ponoszenia kosztów sądowych oraz opłaty za postępowanie odwoławcze, kierując się przepisami art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) z uwagi na brak posiadania przez niego na wolności własnych stałych źródeł dochodów (k. 183-184), jak i konieczność odbycia przez niego kary pozbawienia wolności. W części dotyczącej nieuwzględnienia apelacji prokuratora na niekorzyść tego oskarżonego, jak i dotyczącej nieuwzględnienia

	apelacji na niekorzyść uniewinnionego oskarżonego G. S. koszty te na podstawie art. 636 § 1 i 2 k.p.k. i art. 633 k.p.k. ponosi Skarb Państwa.	
7. PODPIS		
M. K. H. K. G. N.		